

## Zmiana rosyjskiej taktyki wobec Mołdawii

Jan Strzelecki

Odsunięcie od władzy w Mołdawii Partii Demokratycznej (PDM) kierowanej przez oligarchę Władę Plahotniuca i powołanie 8 czerwca koalicji rządowej składającej się z prorosyjskiej Partii Socjalistów (PSRM), związanej z prezydentem Igorem Dodonem oraz proeuropejskiego bloku ACUM było możliwe dzięki skłonieniu PSRM do tej współpracy przez wicepremiera Rosji Dmitrija Kozaka. Kreml po powołaniu w Mołdawii rządu Mai Sandu wyraził zadowolenie i skrytykował PDM, która początkowo nie uznała utworzenia nowego gabinetu. Moskwa zdecydowała się na zmianę taktyki wobec Mołdawii i odsunięcie Plahotniuca od władzy w porozumieniu z UE i USA, licząc, że utworzenie nowej koalicji pozwoli na przejęcie przez siły prorosyjskie pełni władzy w Mołdawii po kolejnych, przyspieszonych wyborach, a także zademonstruje Zachodowi, że bez współpracy z Kremlą efektywne zmiany na przestrzeni poradzieckiej są niemożliwe.

### Moskwa wzmacnia Dodona

Z punktu widzenia Kremla rządy partii Plahotniuca przez długi czas wydawały się satysfakcjonujące, ponieważ postępująca oligarchizacja budziła coraz większe niezadowolenie społeczne, wzmacniając notowania sił prorosyjskich, a rządy nominalnie prozachodniej partii kompromitowały ideę integracji z UE. Rządy Plahotniuca, który konsekwentnie podporządkowywał sobie instytucje polityczne, owocowały postępującym rozkładem mołdawskich instytucji państwowych, powszechną korupcją i klientelizmem. Partia Plahotniuca do uzyskiwania poparcia elektoratu proeuropejskiego wykorzystywała przy tym krytykę prorosyjskiego prezydenta Igora Dodona i retorykę antyrosyjską. Moskwa liczyła prawdopodobnie, że rosnące niezadowolenie społeczne i niechęć do Plahotniuca przekują się szybko na bardzo dobry wynik prorosyjskiej Partii Socjalistów. Stosunkowo dobre notowania stronnictwa prorosyjskiego w sondażach społecznych nie przełożyły się jednak na satysfakcjonujące dla Kremla rezultaty wyborów parlamentarnych w lutym 2019 r. (wynik nie pozwalał mu na samodzielne rządy).

Umacnianie się pozycji Plahotniuca, który dążył do uzyskania całkowitej kontroli nad systemem politycznym Mołdawii, stanowiło zarazem wyzwanie dla polityki Rosji. Nadmierna samodzielność oligarchy, a przede wszystkim wzmacnianie jego pozycji w Naddniestrzu, gdzie w ostatnim czasie wedle doniesień prasowych wykupił znaczną część aktywów należących do konsorcjum Sheriff, mogła podkopywać rosyjskie wpływy w separatystycznej republice. Również antyrosyjskie gesty władz Mołdawii (m.in. uznanie przez Mołdawię za *persona non grata* rosyjskiego wicepremiera Dmitrija Rogozina) mogły przyczynić się do narastania w Moskwie rozdrażnienia rządami PDM. Sygnałem pokazującym zmianę

rosyjskiej polityki wobec władz Mołdawii było oskarżenie Plahotniuca przez rosyjskie organy na początku 2019 r. o organizację procederu wyprowadzenia z Federacji Rosyjskiej 37 mld rubli (ok. 575 mln USD). Ostatecznie Kreml zdecydował się bezpośrednio zaangażować w zmianę władzy w Mołdawii, aby wzmocnić swoje wpływy poprzez Partię Socjalistów.

### **Rosja jako konstruktywny gracz na przestrzeni poradzieckiej**

Zmiana taktyki wobec Mołdawii ma dla Moskwy także wymiar międzynarodowy, ponieważ pozwala jej wykazać sprawczość i tym samym stworzyć wrażenie przełamania impasu w polityce zagranicznej wobec przestrzeni poradzieckiej. Kreml uznaje państwa poradzieckie za swą wyłączną strefę wpływów i chce zademonstrować społeczności międzynarodowej, że jest w stanie nią efektywnie zarządzać. Rosja decyduje się na zmianę taktyki, dążąc do przełamania niekorzystnych tendencji i próbując zapobiec dalszemu osłabieniu swoich wpływów na przestrzeni poradzieckiej.

Po utworzeniu nowego rządu nastąpiła intensyfikacja kontaktów dwustronnych. 21 czerwca doszło w Mińsku do spotkania rosyjskiego premiera Dmitrija Miedwiediewa z prezydentem Igorem Dodonem, a 24 czerwca do Mołdawii przyleciał wicepremier Dmitrij Kozak, aby spotkać się m.in. z premierem Sandu. Kozak wyraził nadzieję na poprawę stosunków rosyjsko-mołdawskich oraz odniósł się łagodnie do mołdawskich planów uniezależnienia od dostaw energii elektrycznej ze znajdującej się na terenie Naddniestrza elektrowni będącej własnością rosyjskiego państwowego koncernu energetycznego Inter RAO. Bezprecedensowo pozytywna retoryka Kremla w odniesieniu do mołdawskich władz może wskazywać, że Moskwa usiłuje skłonić je do uwzględnienia swoich kluczowych postulatów, m.in. dotyczących polityki zagranicznej Kiszyniowa lub statusu Naddniestrza.

Poparcie nowego rządu przez Moskwę jest również próbą uniknięcia błędu podobnego do tego, jaki w percepcji rosyjskiej elity Rosja popełniła wobec Ukrainy, nie zapobiegając na czas jej zbliżeniu z Zachodem. Pragmatyczna współpraca z USA i UE w Mołdawii ma prawdopodobnie pokazać społeczności międzynarodowej, że tylko z Kremlem możliwe jest rozwiązanie problemów na obszarze poradzieckim. Moskwa będzie wykorzystywała ten argument w kluczowej dla jej interesów dyskusji o rozwiązaniu konfliktu w Donbasie, forsując tam swój scenariusz. Wskazuje na to fakt, że zarówno w przypadku Mołdawii, jak i Ukrainy Rosja podnosiła kwestię federalizacji. W obu przypadkach rosyjska strategia zakładała, że poprzez zależne od Moskwy regiony (odpowiednio Naddniestrze i Donbas) Rosja będzie mogła blokować możliwość integracji tych państw z Zachodem. Ta swoista gra wizerunkowa wobec Zachodu w niewielkim stopniu uwzględnia jednak realia lokalne, np. sprzeciw ukraińskiej opinii publicznej wobec daleko idących ustępstw wobec Rosji, co znacznie obniża prawdopodobieństwo zaistnienia scenariusza federalizacji Ukrainy.

### **Perspektywy**

Rosja zachowuje wszystkie dotychczasowe narzędzia wpływu na mołdawską scenę polityczną, które obejmują przede wszystkim: dostawy surowców energetycznych, dostęp mołdawskich produktów rolnych na rosyjski rynek, oddziaływanie rosyjskich mediów, politykę wobec mołdawskiej diaspory w Rosji, schematy korupcyjne z wykorzystaniem rosyjskiego biznesu oraz potencjalne zaognianie sporu wokół Naddniestrza. Jest wysoce

prawdopodobnie, że będzie je wykorzystywać, aby wpływać na decyzje władz w Kiszyniowie i zmuszać je do prowadzenia polityki bardziej zbieżnej z interesami Moskwy, m.in. do uwzględnienia rosyjskich postulatów dotyczących statusu Naddniestrza lub do kroków w kierunku integracji w ramach zdominowanej przez Rosję Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG). Wstąpienie Mołdawii do EUG jest jednak mało prawdopodobne ze względu na funkcjonujące od 2014 r. porozumienie o pogłębionej i rozszerzonej strefie wolnego handlu (DCFTA) zawarte z Unią Europejską.

Taktyczny sojusz prorosyjskiej Partii Socjalistów z proeuropejskim ACUM i obalenie Plachotniuca stwarzają szansę na deoligarchizację kraju. Należy się jednak spodziewać, że wzmocni to pozycję otwarcie prorosyjskiego prezydenta Dodona i jego formacji. Rosja najprawdopodobniej nie będzie zainteresowana długim trwaniem koalicji i będzie skłaniać socjalistów do jej zerwania po pozbyciu się ludzi Plahotniuca z instytucji państwowych. Moskwa liczy, że po przedterminowych wyborach, które mogą odbyć się jeszcze w 2019 r., stronnictwo prorosyjskie uzyska korzystniejszy wynik i będzie miało decydujący głos w sprawach mołdawskiej polityki zagranicznej. Nie jest wykluczone, że Moskwa będzie również dążyć do powrotu do sformułowanego w 2003 r. tzw. memorandum Kozaka, który zakładał federalizację Mołdawii, mimo że na razie rosyjscy decydenci nie mówią o tym publicznie. Pośrednio wskazują na to oskarżenia o negocjowanie z Moskwą federalizacji, które wzajemnie skierowali w ostatnich dniach pod swoim adresem Dodon i Plahotniuc.